

BOGDAN ZALEWSKI

AP SŁUPSK

**KONCEPCJE KIEROWNICTWA
MARYNARKI WOJENNEJ PROWADZENIA
DZIAŁAŃ MORSKICH I OBRONY WYBRZEŻA
W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ**

W przeciwieństwie do wojsk lądowych i lotnictwa, które po klęsce wrześniowej odbudowane zostały we Francji, Polska Marynarka Wojenna (PMW) była jedynym oddziałem zbrojnym utrzymującym współpracę bojową z aliantami bez przerwy operacyjnej. Nastąpiło to w wyniku wcześniejszych umów, jakie zawarte zostały między Kierownictwem Marynarki Wojennej (KMW) i Admiralicją Brytyjską, dotyczących przejścia do portów brytyjskich części floty polskiej, jeszcze przed wybuchem wojny. Wykonując plan „Peking”, trzy kontrtorpedowce pod dowództwem kmdra por. Romana Stankiewicza (OORP „Błyskawica”, „Grom” i „Burza”) opuściły redę portu gdyńskiego 30 sierpnia 1939 r. o godzinie 14.15 i 1 września po południu weszły do szkockiego portu Leith koło Edynburga¹. Dołączenie do tego zespołu dwóch okrętów podwodnych – ORP „Wilk” 20 września i ORP „Orzeł” 14 października – oraz dwóch okrętów szkolnych – OORP „Wilja” i „Iskra”, które wybuch wojny zastał w portach francuskiego Maroka, spowodowało utworzenie 18 listopada 1939 r. tzw. Oddziału PMW w Wielkiej Brytanii o stanie 943 osób, w tym 70 oficerów, 69 podchorążych oraz 804 podoficerów i marynarzy².

Poza utrzymywaniem ciągłości walki z Niemcami okręty floty wojennej były jedynym wolnym terytorium państwa polskiego. Na doniosłość tego faktu wskazywał 4 czerwca 1942 r. Naczelnny Wódz i premier rządu polskiego gen. Władysław Sikorski podczas pobytu na pokładzie ORP „Kujawiak”: „Pamiętam i zawsze będę pamiętał, że była taka chwila najcięższa dla Polski, kiedy Wy byliście jedynym zbrojnym

¹ Zdaniem J.W. Dyskanta operacja „Peking” była najtrafniejszą decyzją polskich władz wojskowych. J.W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna w II wojnie światowej. Wnioski i doświadczenia z działań bojowych*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1996, nr 1, s. 21.

² B. Wroński, *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej w czasie wojny 1939-1945*, [w:] *Marynarka Wojenna. Dokumenty i opracowania*, Londyn 1968, s. 101-102.

ramieniem Rzeczypospolitej i gdy na pokładzie Waszych okrętów schroniła się wolność i suwerenność Państwa. O tym czynie Polskiej Marynarki Wojennej pamiętać zawsze będzie Polska. Zapisze go złotymi zgłoskami historia”³.

Na fakt ten zwrócił wcześniej uwagę szef KMW kontradmirał Jerzy Świrski⁴ w meldunku do ministra spraw wojskowych. Pisał, że po zajęciu całego terytorium kraju przez siły zbrojne dwóch agresorów Polska jako państwo istniejące *de iure* nie przestało również egzystować *de facto* tylko dzięki istnieniu polskich okrętów, niepodlegających jurysdykcji żadnego innego państwa, jako część terytorium Polski (jednostki handlowe tej jurysdykcji podlegają)⁵. Ponadto marynarka wojenna była jedynym rodzajem Polskich Sił Zbrojnych (PSZ), którym rząd emigracyjny mógł natychmiast i bezpośrednio rozporządzać. W związku z tym 7 października 1939 r. szef KMW przedstawił premierowi obszerny meldunek na temat stanu PMW oraz zasad jej przyszłej organizacji i bojowego wykorzystania. Zdaniem Świrskiego należało przede wszystkim:

- „1. Rozproszonemu personelowi marynarki dać jak największą możliwość brania czynnego udziału w wojnie na morzu.
2. Nie szczędzić wysiłków, zdążających ku zachowaniu okrętów Marynarki Wojennej i personelu marynarki – jako zaczątku nowej, większej Marynarki Wojennej po wygranej wojnie.
3. Brać udział w organizowaniu transportów naszego wojska do Francji.
4. Odrzucać wszystko, co mogłoby wywołać wydatki i wysiłki niekonieczne dla przyszłych celów”⁶.

Czynny udział personelu PMW w wojnie na morzu zdaniem Świrskiego powinien polegać na uzupełnianiu załóg polskich okrętów oraz obsadzaniu jednostek bojowych i pomocniczych, odstępowanych Polsce do tego celu przez marynarkę brytyjską i francuską, a także na obsadzeniu polskich statków handlowych nadających się do działań wojennych i wydzielonych jako okręty pomocnicze w skład polskiej floty wojennej. Ponadto ewentualne nadwyżki personelu należało skierować do służby na brytyjskich i francuskich okrętach wojennych. Trzeba było zatem zebrać rozproszony personel sił morskich i w niektórych wypadkach dokończyć jego wyszkolenie. Ważnym zadaniem miało być również dążenie do zachowania przez polskie okręty charakteru jednostek sojusznicznych, aby nie stały się one faktycznie okrętami brytyjskimi lub francuskimi. W związku z tym Świrski postulował szcze-

³ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (dalej: AIPiM), akta KMW, sygn. MAR.A.V.21, ORP „Kujawiak”, s. 111.

⁴ Szef KMW wraz z kilkoma oficerami przekroczył granicę polsko-rumuńską w Kutach z 17 na 18 września 1939 r., a do Paryża przybył 6 października, gdzie istniał już od 27 września Wydział Marynarki Wojennej przy dowództwie Polskich Sił Zbrojnych we Francji. W dniu 11 października minister spraw wojskowych mianował kontradmirała Świrskiego szefem Wydziału, który przemianowano na Kierownictwo Marynarki Wojennej.

⁵ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.V.1/2, Meldunek szefa KMW do ministra spraw wojskowych z 7 października 1939 r., s. 2-3.

⁶ Tamże, s. 5.

gólne zainteresowanie się tym problemem przez rząd polski, aby polska bandera wojenna nie zniknęła z morza⁷.

W przedstawionym Naczelnemu Wodzowi meldunku Świrski szczególnie wiele miejsca poświęcił sprawom najkorzystniejszego usytuowania sił morskich i ich możliwie dużej samodzielności w obrębie tworzących się dopiero PSZ we Francji. Zdecydowanie opowiadał się za ścisłym powiązaniem PMW z marynarką brytyjską. Stanowisko to wynikało z realnej oceny aktualnej sytuacji militarno-politycznej oraz potrzeby koncentracji działań podjętych jeszcze przed wybuchem wojny. Ze względu na dużą rolę polityczną marynarki wojennej dla sprawy polskiej kontradmirał Świrski zwrócił się do gen. Sikorskiego z propozycją „przyjęcia tytułu Ministra Wojny i Marynarki Wojennej”⁸.

Realizując propozycje Świrskiego, wydzielona grupa oficerów KMW, przy wydatnej pomocy attaché morskiego w Londynie kmdra Tadeusza Stoklasy, rozpoczęła robocze rozmowy z Admiralicją Brytyjską w sprawie usytuowania polskiej floty wojennej w Wielkiej Brytanii. W wyniku tych rozmów 18 listopada 1939 r. zawarto *Umowę między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczonym Królestwem dotyczącą utworzenia Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii*, do której dołączono protokół⁹. Artykuł 1 protokołu stwierdzał, że: „Oddział Polskiej Marynarki Wojennej, który będzie tworzył część floty brytyjskiej, będzie pod operacyjnym dowództwem admiralicji brytyjskiej i będzie współpracował z marynarką brytyjską w sposób, który będzie najodpowiedniejszy, pod rozkazami brytyjskich dowódców zespołów, do których okręty będą przydzielone. [...] Dowództwo brytyjskie o ile to tylko będzie możliwe, dołoży starań, aby polskie okręty tego samego typu pracowały razem oraz aby ich wysiłek i zużycie nie były większe niż podobnych okrętów brytyjskich”¹⁰.

Umowa i protokół z 18 listopada 1939 r. zostały podpisane podczas pobytu gen. Sikorskiego w Londynie przez przedstawicieli rządów polskiego i brytyjskiego, ambasadora Polski w Wielkiej Brytanii Edwarda Raczyńskiego i stałego podsekretarza stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Aleksandra Cadogana. Przy podpisywaniu tych dokumentów był także szef KMW, który jako ekspert i doradca do spraw morskich towarzyszył premierowi rządu RP.

W sprawozdaniu z tej wizyty, złożonym na posiedzeniu Rady Ministrów RP, gen. Sikorski podkreślił, że: „Umowa morska została przyjęta w duchu znanych Panom z poprzednich posiedzeń propozycji. Regulować ona będzie udział polskiej marynarki wojennej u boku floty morskiej Wielkiej Brytanii w stopniu i formie najzupełniej nas zadowolającej. Dwa ścigacze, o które troszczyliśmy się słusznie, zostaną wcielone do naszej marynarki po ich ostatecznym wykończeniu. Toż samo trzy łodzie podwodne budowane we Francji. Dalszy wzrost polskiej floty wojennej zależy

⁷ Tamże, s. 5-6.

⁸ Tamże, s. 6.

⁹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1, *wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 153-156.

¹⁰ Tamże, s. 155.

wyłącznie od możliwości powiększenia liczby marynarzy. Baza wyszkoleniowa tych ostatnich powstaje w Wielkiej Brytanii”¹¹.

Umowa morska z Wielką Brytanią była więc dużym osiągnięciem polskiej dyplomacji, gdyż stwarzała podstawy prawne funkcjonowania i dalszego rozwoju polskiej floty wojennej. W tym czasie z perspektywy brytyjskiej rola marynarki wojennej w toczącej się wojnie była o wiele większa niż przed wrześniem 1939 r. z perspektywy Warszawy. Wyrazem zrozumienia problematyki morskiej był rozkaz Naczelnego Wodza z 1 grudnia 1939 r., w którym zarządził skupienie wszystkich spraw morskich przez szefa KMW, którego jednocześnie bezpośrednio podporządkowując, uniezależnił „we wszystkich sprawach zarówno od dowództwa, jak i organizacji i zaopatrzenia od pośrednich instytucji wojskowych”¹². Było to także wyrazem uznania, jakie zdobyli polscy marynarze swoją odwagą i wysokim poczuciem obowiązku. Ponadto pragnął w ten sposób stworzyć warunki sprzyjające najpełniejszemu rozwojowi polskiej floty wojennej, która jego zdaniem była „nieodzownym czynnikiem zachowania polskiej siły i niezależności”¹³.

W grudniu 1939 r. doszło do kolejnej wizyty polskiego premiera w Wielkiej Brytanii, podczas której uzgodniono z Admiralicją Brytyjską przeniesienie KMW do Londynu celem ściślejszej współpracy polsko-brytyjskiej w wojnie na morzu. Nastąpiło to już 29 grudnia, kiedy kontradmirał Świrski po opuszczeniu Paryża rozpoczął urzędowanie wraz z całym Kierownictwem w siedzibie attaché morskiego w Londynie, przy 51 New Cavendish Street¹⁴.

Zasadniczym kierunkiem działania KMW w Wielkiej Brytanii stało się zachowanie odrębności i tradycji polskiej floty wojennej, a jednocześnie pozostawanie w bardzo dobrych stosunkach z brytyjską marynarką wojenną. Do podstawowych zadań tego organu należało nie tylko utrzymywanie okrętów w gotowości bojowej, ale również zbieranie materiałów i doświadczeń przydatnych polskim siłom morskim po zakończeniu wojny. W tym celu utworzono biuro do spraw specjalnych, w którym zatrudniono 7 oficerów marynarki pod kierownictwem kmdra ppor. Brunona Jabłońskiego.

W okresie wojny rosyjsko-fińskiej alianci zachodni w obawie przed rozszerzeniem strefy wpływów Związku Radzieckiego, zwłaszcza w wypadku klęski Finlandii, rozpatrywali kwestię udzielenia jej pomocy militarnej¹⁵. Wielka Brytania zamierzała wysłać na front fiński brygadę międzynarodową, a Francja snuła nierealne plany zbombardowania zagłębia naftowego w Baku oraz ataku na bazę morską w Murmańsku. W planach tych pojawił się również akcent polski, gdyż gen. Sikorski był zainteresowany udziałem polskich żołnierzy w walkach po stronie fińskiej. Liczył bowiem, że rząd fiński uzna jego rząd w Angers. Poza wysłaniem batalionu polskie-

¹¹ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I, październik 1933-czerwiec 1940, opr. W. Rojek przy współpracy A. Szuchcitz, Kraków 1994, s. 97.

¹² AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.V.1/5, Rozkaz Naczelnego Wodza z 1.12.1939 r., s. 1.

¹³ Tamże.

¹⁴ Z. Machaliński, *Admirałowie polscy 1919-1950*, Gdańsk 1993, s. 188.

¹⁵ Zob. A. Kastory, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1940*, Kraków 1993.

go uważał „za możliwe, pomimo trudności technicznych, użycie polskiej marynarki wojennej do działania na Murmańsk i ewentualnie na Morze Białe”¹⁶. Jednak marszałek Carl Gustaw Emil von Mannerheim wspominał, że gen. Sikorski był skłonny wysłać zespół polskich okrętów, bazujących w Wielkiej Brytanii, do osłony portu w Petsamo. Zwolennikiem desantu w tym porcie był także premier francuski Edouard Daladier, który zamierzał dołączyć do polskich okrętów jeszcze kilka jednostek fikcyjnie sprzedanych polskiemu rządowi emigracyjnemu¹⁷.

Zamiary gen. Sikorskiego skończyły się niepowodzeniem, gdyż nie znalazły poparcia sojuszników zachodnich. Nie była skłonna ich zaakceptować również Finlandia, która nie chciała drażnić Niemców.

Wiosną 1940 r. KMW podjęło działania zmierzające do wzmocnienia roli polskiej floty wojennej. W tym celu prowadzono intensywne rozmowy z Admiralicją Brytyjską w sprawie przekazania okrętów w dzierżawę. Sądzone, iż czynny udział okrętów polskich w obronie Wysp Brytyjskich po klęsce francuskiego sojusznika miał zwiększyć znaczenie Polski jako państwa sojuszniczego, aktywnie pomagającego Wielkiej Brytanii w najcięższym dla niej okresie. Starania te zakończyły się powodzeniem, gdyż Royal Navy odczuwała nie tyle brak okrętów, ile wyszkolonych załóg¹⁸. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski, 30 lipca 1941 r. na wniosek kontradmirała Świrskiego Naczelny Wódz podjął decyzję o skierowaniu do Wielkiej Brytanii wcielonych do Armii Polskiej w ZSRR 1200 żołnierzy, w tym głównie znajdujących się tam marynarzy¹⁹.

Od 1940 r. Oddział PMW w Wielkiej Brytanii dysponował zespołem okrętów, które świadczyły o pewnej koncepcji operacyjnej, odpowiadającej warunkom służby konwojowej na otwartym morzu i patrolowej na wodach przybrzeżnych. Rozpoczęto również opracowywanie koncepcji i planów rozwojowych polskich sił morskich. Tymi zagadnieniami zajmowało się przede wszystkim Biuro Studiów KMW, które także sprecyzowało doświadczenia i wnioski z wojny na morzu we wrześniu 1939 r. Wrześniowe doświadczenia PMW sprowadzały się przede wszystkim do konieczności:

- posiadania odpowiedniej bazy morskiej z rozbudowaną infrastrukturą i artylerią nadbrzeżną;
- dysponowania silnym lotnictwem morskim lub przydzielonym marynarce wojennej lotnictwem lądowym wraz z siecią lotnisk i wodowisk;
- posiadania zespołów lekkich sił nawodnych celem wykonywania uderzeń na siły zwalczania okrętów podwodnych przeciwnika;

¹⁶ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów...*, Sprawozdanie z podpisania umów francusko-polskich z 4.01.1990 r., s. 168.

¹⁷ Z. Czernota, Z. Moszumański, *Wojna zimowa*, Warszawa 1994, s. 50.

¹⁸ W dniu 3 maja 1940 r. podniesiono białą-czerwoną banderę na niszczycielu „Garland”, a 12 czerwca wcielono 12 kutrów rybackich belgijskich i holenderskich. W pierwszej połowie 1941 r. wydzierżawiono od marynarki brytyjskiej 3 następne okręty: 2 niszczyciele eskortowe „Krakowiak” i „Kujawiak” oraz okręt podwodny „Sokół”. Problem dzierżawy został unormowany w dodatkowym tajnym protokole do umowy polsko-brytyjskiej, podpisanym 3 grudnia 1940 r.

¹⁹ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939-1946*, Londyn 1961, s. 203.

- efektywnego wykorzystania okrętów podwodnych zgodnie z ich właściwościami ofensywnymi;
- defensywnego lub ofensywnego wykorzystania zagród minowych lub tworzenia tzw. pozycji minowo-artyleryjskich;
- ścisłego współdziałania marynarki wojennej z wojskami lądowymi w obronie portów i baz morskich oraz w obronie przeciwdesantowej;
- uregulowania śródlądowych dróg wodnych w celu umożliwienia manewru operacyjnego i efektywnego prowadzenia działań bojowych na rzekach przez jednostki Flotylii Rzecznej MW²⁰.

Działania, jakie prowadziła PMW w Wielkiej Brytanii, były zupełnie inne niż we wrześniu 1939 r., a przede wszystkim nie była to wojna samodzielna, zaś obszarem operacyjnym stały się nieznane polskim marynarzom wody Oceanu Atlantyckiego i Morza Śródziemnego. Odmienne były również zadania i cele, chociaż cel ostateczny był wspólny, tj. pokonanie państw *Osi*, a dodatkowo dla załóg polskich okrętów powrót do portów wolnej Polski. Stąd działania KMW nie tylko koncentrowały się wokół spraw związanych z pozyskiwaniem nowych okrętów i dalszą rozbudową PMW, ale obejmowały również działania polityczne, głównie związane z powrotem Polski nad Bałtyk. Z problematyką tą starano się zapoznać zachodnich sojuszników przy różnych okazjach. Już w drugiej połowie lutego 1940 r. szef KMW, uczestnicząc w uroczystościach dekorowania przez króla załóg okrętowych z HMS „Exter” i HMS „Ajaks”, podjął problematykę polskiej obecności nad Bałtykiem, stwierdzając, że „Prusy Wschodnie są właściwie niemiecką kolonią, a tak zwany korytarz odwiecznie polską ziemią”²¹.

W prace agend rządowych zajmujących się przyszłością powojennych granic Polski aktywnie włączyli się przedstawiciele marynarki wojennej. W piśmie do ministra spraw zagranicznych z marca 1941 r. Świrski, ustosunkowując się do projektu przyszłych granic Polski, w którym wymieniono pięć większych portów: Królewiec, Piławę, Elbląg, Gdańsk i Gdynię, domagał się granicy opartej na linii dolnej Odry. Jego zdaniem: „Do Polski musi być włączony Szczecin z całą zatoką i wyspami Wolin i Uznam [...] jest to niezbędne ze względów politycznych i gospodarczych. Szczecin jest potężnym czynnikiem gospodarczym i przez to politycznym czynnikiem – który powinien być w ręku Polski, a nie Niemiec”²². Natomiast jednym z warunków utrudniających możliwość odbudowy siły militarnej Niemiec miało być zniszczenie Kanału Kilońskiego, który zawsze służył przesuwaniu niemieckiej floty wojennej z Bałtyku na Morze Północne i odwrotnie. Zatem po jego zasypaniu należałoby „pogłębić Sund do najmniej 12-tu metrów”²³, aby umożliwić korzystanie z tego najdogodniejszego połączenia dużym jednostkom wojennym. Ponadto Świrski postulował, aby Bałtyk był morzem otwartym w wyniku porozumienia polsko-

²⁰ J.W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 25-26.

²¹ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.V.1/3, Pismo szefa KMW do ministra spraw wojskowych z 5.03.1940 r., s. 1.

²² Tamże, Pismo szefa KMW do ministra spraw zagranicznych z 4.03.1941 r., s. 5-6.

²³ Tamże, s. 4.

-brytyjskiego i utworzenia wspólnej strefy obronnej szlaku Morze Bałtyckie-Morze Północne oraz obsadzenia jej przez siły zbrojne obydwu państw. W tym celu, zdaniem szefa KMW, niezbędne było rozmieszczenie wojsk polskich i brytyjskich, wspartych artylerią na wyspie Zelandia, oraz zniszczenie wszelkich fortyfikacji i stanowisk artyleryjskich na niemieckim wybrzeżu i wyspach. Na Bornholmie powinna zostać utworzona baza morska i lotnicza dla polskich i brytyjskich sił zbrojnych. Świrski uważał również za niezbędne „zapewnienie dla Polski zagwarantowanej traktatem bazy morskiej na Morzu Północnym dla rybołówstwa”, która miała znajdować się na wyspie Sylt lub Helgoland²⁴. W tym przypadku nie chodziło o zagwarantowanie suwerenności tej bazy, lecz o możliwość użytkowania pod kontrolą sojuszniczą.

Propozycje wiceadmirała Świrskiego²⁵ z marca 1941 r. w znacznie rozszerzonej formie przedstawił w grudniu tegoż roku jego zastępca, kmdr Karol Korytowski. W memoriale zatytułowanym *Rozważania bałtyckie* autor zwraca uwagę na fakt, iż w finale tej wojny „zwycięskiej dla Wielkiej Brytanii i jej sprzymierzonych – na Bałtyku pozostałaby Rosja z wielkich mocarstw”, która zechce na nim niepodzielnie panować²⁶. W interesie Polski leży zatem, aby na te dążenia Rosji być odpowiednio przygotowanym. W tym celu kmdr Korytowski proponował podjęcie działań zmierzających do pozyskania poparcia państw sprzymierzonych, aby Polsce przyznano nie tylko Gdańsk i Prusy Wschodnie, ale także dolną Odrę wraz ze Szczecinem i Świnoujściem. Było to niezbędne dla przyszłego bezpieczeństwa państwa i skutecznej obrony granicy morskiej²⁷. Poza zapewnieniem Polsce szerokiego dostępu do morza istotną kwestią zdaniem autora memoriału było zniszczenie morskiej potęgi Niemiec i niedopuszczenie do jej odrodzenia. Wymagało to kilku przedsięwzięć, dlatego proponował:

- a) zniszczenie Kanału Kilońskiego;
- b) pogłębienie Sundu i wojskowej kontroli nad nim przez Sprzymierzonych;
- c) stworzenie baz morskich i lotniczych na wyspie Bornholm i oddanie ich Polsce²⁸.

Postulaty te były już wcześniej przedstawione przez szefa KMW w piśmie do ministra spraw zagranicznych z marca 1941 r., ale powtórzenie ich kmdr Korytowski uważał za niezbędne dla zrozumienia całokształtu problematyki bałtyckiej. Ponadto jako pierwszy zwrócił uwagę na pozyskanie Czechów jako „naszego naturalnego sojusznika”²⁹ do wspólnej polityki w tym regionie.

²⁴ Tamże.

²⁵ W dniu 19 stycznia 1941 r. Świrski został awansowany do stopnia wiceadmirała.

²⁶ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.21/15, Memoriał kmdra K. Korytowskiego *Rozważania bałtyckie* z grudnia 1941 r., s. 1.

²⁷ Postulaty kmdra Korytowskiego w sprawie polskich granic morskich były rozszerzeniem takowych zawartych w piśmie szefa KMW z 15 stycznia 1941 r. do ministra spraw zagranicznych.

²⁸ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.21/15, Memoriał kmdra K. Korytowskiego *Rozważania bałtyckie* z grudnia 1941 r., s. 7.

²⁹ Tamże, s. 5.

W memoriale – poza zagadnieniami natury polityczno-militarnej – wiele miejsca poświęcił Korytowski aspektom czysto wojskowym, a zwłaszcza warunkom, jakie winna spełniać baza polskiej floty wojennej na Bałtyku. Autor szczególną uwagę zwracał na właściwe zabezpieczenie bazy przed atakami lotniczymi. Nie mniej ważne było odpowiednie zabezpieczenie techniczne bazujących sił morskich. Wymagania te spełniała Gdynia, ale tylko w przypadku przesunięcia granicy na zachód, na dolną Odrę. Takie usytuowanie głównej bazy polskiej floty morskiej było zdaniem Korytowskiego niezbędne, „o ile chcemy, aby Royal Navy była w razie potrzeby pożądanym gościem w naszym porcie i w ogóle na Bałtyku”³⁰. Rozwijanie współpracy morskiej z zachodnimi sojusznikami miało również zabezpieczyć Polskę przed supremacją morską Związku Radzieckiego.

Z przedstawionych postulatów – zdaniem Korytowskiego – szczególnie problem Kanału Kilońskiego i granicy na dolnej Odrze wraz ze Szczecinem i Świnoujściem miał wymagać intensywnych działań celem pozyskania poparcia państw sprzymierzonych, a głównie Wielkiej Brytanii.

Uwzględniając powyższe wnioski i propozycje KMW, 11 sierpnia 1942 r. Rada Ministrów RP postanowiła dążyć do tego, aby w wyniku prowadzonej wojny zapewnić Polsce warunki do nieskrępowanego i pełnego rozwoju polityki morskiej w przyszłości. Aby Polska mogła uzyskać takie możliwości, zdaniem szefa KMW należało koniecznie spełnić następujące postulaty:

- przywrócić Bałtykowi charakter morza otwartego przez pozbawienie Niemiec władzy nad jego wyjściami i Kanałem Kilońskim oraz przez osiągnięcie porozumienia polsko-brytyjskiego w sprawie utworzenia wspólnej strefy obronnej szlaku Bałtyk-Morze Północne;
- uzyskać takie wybrzeże nadbałtyckie, które strategicznie nadawałoby się do obrony i umożliwiałoby komunikację morską nie tylko w czasie pokoju, ale i podczas wojny, a także zapewniało przez wytyczenie odpowiedniej granicy zachodniej należytą obsługę zaplecza i pełny rozwój gospodarczy Polski na odcinku morskim;
- wytyczną polskiej polityki handlowej, morskiej i komunikacyjnej powinno być dążenie do zainteresowania Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP problemem zastąpienia Niemiec w handlu zagranicznym Polski i krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz dążenie do stworzenia z zespołu portów Gdynia-Gdańsk ośrodka zamorskiego nie tylko Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, umożliwiającego włączenie bezpośredniego handlu zagranicznego tego obszaru do światowego obrotu morskiego;
- znacznie zwiększyć tonaż marynarki wojennej i stworzyć potrzebne jej lotnictwo morskie w granicach określonych potrzebami strategicznymi państwa polskiego, które musi zająć odpowiednie miejsce wśród państw morskich³¹.

³⁰ Tamże, s. 13.

³¹ Tamże, sygn. MAR.A.V.1/5, Wniosek na Radę Ministrów z 11.08.1942 r., s. 1-2.

Ostatni postulat miał być spełniony przede wszystkim dzięki odszkodowaniom od państw *Osi* oraz uzyskaniu potrzebnego przydziału okrętów i samolotów lotnictwa morskiego od państw sprzymierzonych.

Rada Ministrów RP przekazała powyższe wytyczne polskiemu urzędowi, aby kierowały się nimi w swej działalności. Był to duży sukces KMW, w tym osobiście wiceadmirała Świrskiego, który przekonywał w licznych pismach oraz rozmowach wszystkie dostępne mu polskie czynniki polityczne, że marynarka wojenna wśród morskich narodów anglosaskich odgrywa ważną rolę, zarówno w osądzie polskiego wkładu w wojnę, jak i w ocenie „najwyższych wartości morskich oraz naszych celów i dążeń narodowych i państwowych”³².

W związku z tym Świrski, kierując specjalne pismo do prezydenta Rzeczypospolitej, postulował to, co sam ostro zwalczał w latach 1924-1925, a mianowicie połączenie w jednym ministerstwie wszystkich zagadnień związanych z polityką morską³³. Napisał w nim m.in.: „Obecnie nie ma w Rządzie czynnika, który zajmowałby się całokształtem spraw morskich, tak istotnych dla naszej przyszłości oraz ważnych dla jej kształtowania się już teraz. Marynarka Wojenna stanowi ułamek działalności Ministra Obrony Narodowej, a Marynarka Handlowa jest dodatkiem do działalności Ministra Przemysłu, Handlu oraz Skarbu. Mimo najlepszej woli jest rzeczą fizycznie niemożliwą, aby ci ministrowie mogli ogarnąć całokształt spraw morskich, jako zagadnienia państwowego pierwszorzędnej wagi, którego członkami są poszczególne Marynarki”³⁴.

W zakończeniu swojego pisma wiceadmirał Świrski wystąpił z wnioskiem o utworzenie „Ministerstwa Spraw Morskich, obejmującego Marynarkę Wojenną i Handlową, gdyż teraz w czasie wojny, jak i w pierwszym czasie w Kraju, sprawy te wiążą się i mogą być w jednym resorcie”³⁵. Gdyby było to niemożliwe, Świrski proponował przyznanie szefowi KMW tytułu podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej z obowiązkiem uczestniczenia w pracach Rady Ministrów i jej Komitetu Politycznego.

Propozycje wiceadmirała Świrskiego nie uzyskały poparcia najwyższych władz państwowych. Dlatego admirał osobiście, a także występujący w jego imieniu kmdr Korytowski przedstawiali kolejne, podobne w treściach postulaty. Część z nich dotyczyła dalszej rozbudowy polskiej floty wojennej i przewidywanego jej zapotrzebowania na jednostki morskie³⁶. W tym celu we wrześniu 1943 r. kmdr Korytowski skierował do szefa MSZ kolejny memoriał, zatytułowany *Potrzeba wysunięcia żą-*

³² Pismo szefa KMW do Prezydenta RP z sierpnia 1942 r.

³³ W tym czasie kmdr Jerzy Świrski zarzucał ówczesnemu szefowi KMW, wiceadmirałowi Kazimierzowi Porębskiemu, że jego błędem było dążenie do połączenia spraw morskich w Polsce w jednym ministerstwie. Stanowisko Świrskiego popierał również ówczesny kmdr por. w st. spocz. Józef Unrug. Tamże, sygn. MAR.W.T/18, List kmdra por. w st. spocz. J. Unruga do gen. W. Sikorskiego, ówczesnego ministra spraw wojskowych.

³⁴ Tamże, sygn. MAR.A.V.1/5, Pismo szefa KMW do Prezydenta RP, z sierpnia 1942 r., s. 2.

³⁵ Tamże, s. 3.

³⁶ W 1942 r. KMW wydzierżawiło od Admiralicji Brytyjskiej trzy następne okręty. Były to jednostki nowe, niszczyciele „Ślężak” i „Orkan” oraz okręt podwodny „Dzik”.

dań Polski odnośnie floty niemieckiej i włoskiej, w którym podkreślał: „Wróg, który napaścią na nas – zniszczył nasz dorobek i brutalnie zahamował jak najlepiej zapowiadający się tego dorobku rozwój – musi nam za to zapłacić”³⁷. Już samo wysuwanie żądań w sprawie udziału w podziale niemieckiej i włoskiej floty wojennej stwarzało korzystną sytuację dla polskich *aspiracji bałtyckich*. Zatem uczestnictwo w podziale flot *Osi* oraz możliwości pozyskania okrętów od sojuszników, którzy po wojnie będą demobilizować znaczną część swoich flot, miało zapewnić jednorazowo taką flotę, której budowa w normalnych warunkach trwałaby kilkanaście lat. Ponadto Korytowski uważał, że wysuwanie słusznych żądań co do udziału w podziale tych flot „powinno się stać obiektem naszej gry politycznej”, która będzie uzależniona „od postulatów stawianych nam przez Wielką Brytanię odnośnie kontynuowania naszego z nią sojuszu i współpracy powojennej na morzu”, a także od żądań Rosji. Jednak żądania Polski nie powinny być łączone z „li tylko porównaniem nas z Rosją, ale z rozmiarem zadań, które w interesie świata na Bałtyku tym dwu państwom przypadną po wojnie”³⁸. Korytowski podkreślał, że polskie aspiracje pod tym względem są dużo większe niż rosyjskie, a także powinniśmy mieć większą przychylność Anglosasów.

Rozważając kształt przyszłej floty wojennej, Korytowski stwierdzał, że dopiero po dogłębnym przeanalizowaniu własnych i innych „doświadczeń obecnej wojny na morzu oraz rozpoznaniu swych domniemanych przeciwników”, a także sojuszków i wynikających z nich zobowiązań, będzie można ustalić kierunek rozwoju floty. Podkreślał, że nie można dopuścić, aby polityka polska w „dziedzinie siły zbrojnej na morzu, a więc w dziedzinie obowiązków, kosztów i trudu – wyrażać by się miała lekceważeniem tej dziedziny, a wszelkie morskie aspiracje ograniczałyby się do posiadania jednego, bardzo lekkiego, wysłużonego krążownika, kilku kontrtorpedowców, paru okrętów podwodnych i ścigaczy”. Dlatego należało żądać jak największego udziału w podziale byłej floty państw *Osi* bez względu na obawy o koszty utrzymania dużej floty wojennej oraz brak personelu, gdyż „okazja historyczna, która się więcej może nie powtórzyć – powinna być wykorzystana”.

W zakończeniu swojego opracowania Korytowski podkreślał: „Nasze nowe życie państwowe musimy rozpoczynać ze świadomością w nas samych i wobec świata, że chcemy i musimy na morzu coś znaczyć i być na nim czynnikiem korzystnym i rozporządzającym wszystkimi częściami Sił Zbrojnych, których celem będzie ochrona własnych interesów, jak i pilnowanie nowego układu sił w Europie i pokoju”³⁹.

W marcu 1943 r. kmdr Korytowski po raz kolejny wystąpił z propozycjami w sprawie przyszłości Kanału Kilońskiego. W obszernym memoriale, zatytułowanym *Kanał Kiloński winien być po wojnie zasypany*, przeprowadził analizę roli tej drogi morskiej w realizacji niemieckich planów wojny na morzu. Kanał połączył dwie silnie rozbudowane bazy morskie, tj. Kilonię na Bałtyku i Wilhelmshaven na Morzu

³⁷ AIPiM, akta KMW, sygn. A.21.2/16, Memoriał kmdra K. Korytowskiego pt. *Potrzeba wysunięcia żądań Polski odnośnie floty niemieckiej i ewentualnie włoskiej* z września 1943 r., s. 1.

³⁸ Wszystkie cytaty z: tamże, s. 6.

³⁹ Tamże, s. 7.

Północnym. Bezpośrednie połączenie tych dwóch baz umożliwiło Niemcom dowolne dysponowanie flotą wojenną w zależności od potrzeb operacyjnych na jednym bądź na drugim morzu i zabezpieczało przed penetracją wywiadowczą, ale przede wszystkim stanowiło *klucz do Bałtyku*. Dlatego zdaniem Korytowskiego „los Kanału w wyniku obecnej wojny musi być przesądzony. W interesie ludzkości, a [...] przede wszystkim nas – leży – abyśmy na Bałtyku nie byli odcięci od Zachodu, aby Bałtyk był otwarty dla nas i naszych sprzymierzeńców”⁴⁰. Zdecydowanie odrzucał więc pomysł umiędzynarodowienia Kanału Kilońskiego po zakończeniu działań wojennych, gdyż nie spowodowałoby to całkowitej utraty przez Niemców wpływu na jego funkcjonowanie. Jedynie *zasypanie Kanału Kilońskiego* mogło pozbawić Niemcy możliwości panowania na Bałtyku, a tym samym zmienić podstawy naszych założeń strategiczno-operacyjnych⁴¹.

W dniu 21 stycznia 1943 r. przeprowadzono reorganizację PSZ. W następstwie dokonanych zmian rozdzielono stanowisko Naczelnego Wodza i ministra obrony narodowej. Usytuowanie Marynarki Wojennej w stosunku do naczelnych władz wojskowych nie zmieniło się. Wewnętrzna organizację KMW dostosowano natomiast do wymagań bieżących i późniejszych. W maju 1943 r. został utworzony Referat Planowania, którego zakres działania obejmował:

- współpracę ze sztabem Naczelnego Wodza i Ministerstwem Prac Kongresowych w dziedzinie politycznej, wojskowej i morskiej;
- planowanie odnośnie do marynarki wojennej na okres zakończenia wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu;
- opracowanie elementów organizacji marynarki wojennej po powrocie do kraju⁴².

Zespół oficerów Referatu Planowania, pracujący pod kierownictwem zastępcy szefa KMW, kmdra Karola Korytowskiego, przystąpił do opracowania planu funkcjonowania sił morskich po zakończeniu wojny. Planowanie powojennego rozwoju PMW łączono z systematycznym popularyzowaniem idei Polski morskiej zarówno w polskich kręgach rządowych, jak i poprzez kontakty attaché morskich oraz innych oficerów morskich podczas różnych relacji międzynarodowych. Szczególną aktywnością w tej dziedzinie wyróżniał się szef KMW, wiceadmirał Świrski, który 24 września 1943 r. przekazał Ministerstwu Prac Kongresowych kolejny memoriał pt. *Zapewnienie wolności na Bałtyku po wojnie*⁴³.

W opracowaniu tym Świrski zwrócił uwagę na potrzebę zapewnienia *wolności Bałtyku*, gdyż jest to „jeden z kapitalnych sposobów pozbawienia Niemiec elementu siły, mających zapobiec trzeciej próbie opanowania Europy i świata”⁴⁴. W tym celu

⁴⁰ Tamże, sygn. A.21.2/15, Memoriał kmdra Korytowskiego pt. *Kanał Kiloński winien być po wojnie zasypany* z marca 1943 r., s. 2.

⁴¹ Postulat kmdra Korytowskiego w pełni popierał szef KMW wiceadmirał Świrski.

⁴² B. Wroński, *Naczelne władze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1946*, cz. III, *Marynarka Wojenna*, Bellona (Londyn) 1949, z. 2, s. 118.

⁴³ AIPiM, akta KMW, sygn. A.21.2/16, Memoriał pt. *Zapewnienie wolności na Bałtyku po wojnie* z 24.09.1943 r. Dokument ten przekazał występujący w imieniu szefa KMW kmdr Korytowski.

⁴⁴ Tamże, s. 2.

proponował zainteresowanie Wielkiej Brytanii sprawą Bałtyku, który do tej pory był przez nią lekceważony. Przewidując istotne zmiany w układzie sił po zakończonej wojnie, proponował również pozyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych. Aby jednak Bałtyk mógł odgrywać istotną rolę w polityce brytyjskiej, należało spełnić dwa podstawowe warunki. Po pierwsze być pewnym sojusznikiem, dysponującym odpowiednią bazą morską i flotą wojenną, a po drugie mieć zagwarantowany wolny dostęp do Bałtyku. Warunki te mogła jego zdaniem spełniać Polska, odpowiednio po wojnie uposażona pod względem granic, umów i sprzętu. Odpowiednie granice – zgodnie z wcześniej zgłaszanymi przez szefa KMW postulatami, to – „ujścia Odry z jej zalewem i miastem Szczecin i niewielkim zapleczem morskim, wysuniętych na zachód od ujścia lewej odnogi Odry”⁴⁵. Kolejnym postulatem był udział w okupacji wybrzeża niemieckiego i wyspy Rugii, na której w przypadku nieinkorporowania jej do Polski winien się znajdować garnizon polski, umożliwiający kontrolę komunikacji morskiej Niemiec ze Szwecją. Dlatego proponował, aby „problem ten stał się jednym z bardzo poważnych elementów naszej zewnętrznej polityki. Aby Rząd nasz rozpoczął interesować nim przede wszystkim Rząd Wielkiej Brytanii”⁴⁶.

W kwestii zagwarantowania wolnego dostępu do Bałtyku należało natomiast zdaniem Świrskiego sprawować pełną kontrolę w Cieśninach Duńskich i Kanale Kilońskim. Zadanie to miały spełniać siły brytyjskie dysponujące w tym rejonie siecią baz morsko-lotniczych. Dodatkowym punktem oparcia dla floty brytyjskiej i jej bałtyckich sojuszników miała się stać Kopenhaga. Ponadto po całkowitej likwidacji Kanału Kilońskiego port w Kilonii miał być jednym z bałtyckich portów handlowych Niemiec, a kontrolę w nim mieli sprawować Brytyjczycy lub Amerykanie. Również na Borholmie należało stworzyć bazy morskie i lotnicze, zapewniające kontrolę zachodniego Bałtyku.

Przedstawiając powyższe propozycje, szef KMW sądził, że ścisła współpraca z Wielką Brytanią po wojnie nie tylko zapewni Polsce wolność Bałtyku, ale również skutecznie pozwoli przeciwstawić się hegemonii rosyjskiej.

Wielopłaszczyznowa działalność propagandowo-informacyjna KMW na rzecz opracowania polskiej polityki morskiej znalazła wyraz w projekcie *Tez w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej*, który przekazano Ministerstwu Prac Kongresowych 21 grudnia 1943 r. Również w grudniu, mając na względzie decyzje rządu RP z sierpnia 1942 r., zakończono w Referacie Planowania KMW prace nad dokumentem pt. *Rozwój Marynarki Wojennej po wojnie*. Dokument ten, opracowany na żądanie Sztabu Naczelnego Wodza, został mu przekazany 30 grudnia 1943 roku⁴⁷. Uwzględnił on również ważniejsze *Postulaty Sztabu Naczelnego Wodza odnośnie celów wojny w dziedzinie morskiej*, w których podkreślono, że bezpieczeństwo Polski opiera się na następujących warunkach:

⁴⁵ Tamże, s. 7.

⁴⁶ Tamże, s. 8.

⁴⁷ Tamże, sygn. MAR.A.II.4/7, Pismo szefa KMW nr 1599/PL./Tjm. do szefa Sztabu Naczelnego Wodza z 30.12.1943 r.

- „1. Polska ma warunki wytworzenia dostatecznego potencjału obronnego tylko w ramach związku państw Europy środkowo-wschodniej oraz we wspólnocie gospodarczej z państwami skandynawskimi i Turcją;
2. warunkiem bytu Polski jest ścisła współpraca z Wielką Brytanią, przy uzasadnionym założeniu, że interesy Wielkiej Brytanii wiążą się z interesami państw międzymorza bałtycko-czarnomorskiego”⁴⁸.

Realizacja tych warunków uzależniona była od zapewnienia swobodnego korzystania z komunikacji morskiej na Morzu Północnym i Bałtyku jako strategicznej dla zaopatrzenia. W związku z tym był to postulat wojskowo-ekonomiczny, który dotyczył całej środkowo-wschodniej Europy. Od Polski natomiast wymagał *posiadania dogodnego do obrony wybrzeża i odpowiednich portów*, stosownego potencjału sił morskich i lotniczych oraz ścisłej współpracy z państwami bałtyckimi i Wielką Brytanią, którą uważano za jedyną morską potęgę europejską zainteresowaną likwidacją niemieckiej dominacji na Bałtyku, ale również przeciwną rosyjskiej dominacji w tym basenie.

W dokumencie tym szczególnie wiele miejsca poświęcono problematyce południowego Bałtyku, którą ściśle wiązano z „ustaleniem granicy zachodniej Polski u ujścia Odry, a granicy północno-wschodniej wzdłuż linii Libawa-Dźwińsk, a więc niepodległości Litwy i włączenia jej do »Związku«”⁴⁹ oraz ze współpracą ze Szwecją. Posiadanie Świnoujścia miało lepiej powiązać wyspę Rugię z naszym wybrzeżem, a także zapewnić stałą kontrolę portu szczecińskiego.

W sprawie przyszłości Kanału Kilońskiego stanowisko sztabowców Naczelnego Wodza różniło się zasadniczo od stale wysuwanych przez KMW koncepcji zasypiania tego szlaku. Było to zbieżne z opinią Ministerstwa Prac Kongresowych, które uważało, że poza względami operacyjnymi istotnymi dla interesów Polski była to koncepcja nierealna, głównie ze względu na sprawy ekonomiczne. Z kolei w kwestii baz morskich uważali, że dodatkowymi miejscami bazowania marynarki polskiej powinny być Ryga, Kłajpeda, Piława i Bornholm. Zakładano również wzmocnienie floty silnym lotnictwem, uzupełniającym wykonywanie zadań przez marynarkę.

W 1944 r. oficerowie Referatu Planowania KMW opracowali kilka dokumentów dotyczących polskiej polityki morskiej na Bałtyku. Dokumenty te kierowano przede wszystkim do Sztabu Naczelnego Wodza, ministra obrony narodowej, a także MSZ i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Dnia 22 marca 1944 r. kmdr Karol Korytowski, odpowiadając w imieniu wiceadmirała Jerzego Świrskiego na pismo generała do zleceń ministra obrony narodowej z 3 marca 1944 r., w którym znajdowały się tezy ministra Mariana Seydy dotyczące polskich celów wojny, po raz kolejny postulował demilitaryzację cieśnin bałtyckich, utworzenie polskiej bazy morskiej

⁴⁸ Tamże, sygn. A.21.2/16, Postulaty Sztabu Naczelnego Wodza odnośnie celów wojny w dziedzinie morskiej z 1943 r., s. 1.

⁴⁹ Tamże, s. 7. „Związek” oznaczał sojusz państw bałtyckich bez Rosji i Niemiec. Ponadto zakładano ewentualny w nim udział niepodległej Ukrainy. W tym wypadku było to trudne do realizacji ze względu na przewidywany opór Rosji, związany ze zmniejszeniem się jej dostępu do Morza Czarnego. Odstępując jednak od postulatu niepodległości Estonii, uważano to wówczas za możliwe.

na Rugii, zniszczenie Kanału Kilońskiego oraz zbudowanie silnej floty wojennej i lotnictwa morskiego. Ponadto podkreślał potrzebę kontynuowania współpracy z Wielką Brytanią i zainteresowania jej problematyką bałtycką, gdyż, jak stwierdzał: „Wyjawienie naszych zamiarów i dążeń w tych sprawach już tutaj w Wielkiej Brytanii – może się stać pierwszorzędnym czynnikiem politycznym dla ukształtowania się naszej przyszłości”⁵⁰.

W sprawie przyszłości PMW wypowiedział się również Naczelnny Wódz, gen. broni Kazimierz Sosnkowski, który 22 września 1944 r. skierował w tej sprawie notatkę do ministra spraw zagranicznych. W dokumencie tym popierał stanowisko szefa KMW w kwestii rozmów dotyczących stosunków powojennych na Bałtyku między Wielką Brytanią a Polską. Dla potrzeb floty brytyjskiej, zdaniem Sosnkowskiego, należało „utrzymywać i rozwijać Gdynię jako bazę wojenno-morską”, a strona brytyjska powinna się zobowiązać do dostarczenia Polsce „odpowiednich okrętów dla floty i samolotów dla lotnictwa morskiego oraz środków na ich utrzymanie”⁵¹. Postulaty te były rozwinięciem tez zawartych w dostarczonym wcześniej przez szefa KMW *Memoriale w sprawie współpracy Polskiej Marynarki Wojennej z Marynarką Brytyjską*. Mimo niekorzystnej wówczas dla sprawy polskiej sytuacji politycznej, Świrski nie tracił nadziei i zdecydowanie opowiadał się za ścisłą współpracą z Wielką Brytanią. Twierdził, że Polska jest „wypróbowanym sojusznikiem, który mimo przeciwnych prób dochował słowa i którego interesy są i będą zbieżne z interesami Wielkiej Brytanii”⁵². Czynnikiem uwiarygodniającym polsko-brytyjską współpracę na morzu miało być przeznaczenie przez Polskę na potrzeby swej Marynarki Wojennej 1/4 budżetu przeznaczanego na obronę państwa.

Pozyskaniu poparcia brytyjskiego dla polskich poczynań na Bałtyku miał służyć ewentualnie udział PMW w działaniach przeciwko Japonii. Świrski uważał, że należałoby to sprowadzić do udziału jednego niszczyciela. Co prawda byłby to wymiar symboliczny, ale „udział bandery polskiej przedłuży aktywne współdziałanie u boku Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, co niewątpliwie będzie korzystne ze względów politycznych”⁵³. Ponadto sądził, że zwiększy to szanse Polski na udział w konferencji pokojowej po wojnie z Japonią, ale także powiąże ściślej naszą marynarkę z brytyjską.

Jesienią 1944 r. kmdr Korytowski przedstawił również postulaty Marynarki Wojennej do rozmów z Rosją. Na wstępie stwierdzono, że: „Dążeniem Kierownictwa Marynarki Wojennej jest osiągnięcie celu wytyczonego w rozkazie Naczelnego Wodza L.Dz. 190/KMW/Tjn. z dn. 12.02.1944 – w myśl którego Polska Marynarka Wojenna ma, z pomocą oddanego do dyspozycji wojska, objąć wybrzeże”⁵⁴. Wobec

⁵⁰ Tamże, Pismo do generała do zleceń ministra obrony narodowej z 22.03.1944 r., s. 1.

⁵¹ Tamże, sygn. MAR.A.II.4/7, Notatka Naczelnego Wodza do ministra spraw zagranicznych z 22.05.1944 r., s. 2-3.

⁵² Tamże, sygn. MAR.V.4/6, Memoriał w sprawie współpracy Polskiej Marynarki Wojennej z Marynarką Brytyjską z września 1944 r., s. 3.

⁵³ Tamże, Notatka w sprawie udziału w wojnie z Japonią z 7.10.1944 r., s. 1.

⁵⁴ Tamże, Rozważania i rozwinięcie postulatów Marynarki Wojennej do rozmów z Rosją z 13.10.1944 r., s. 1.

nieznajomości rozpiętości tego wybrzeża na zachód i wschód szef KMW proponował uznać za jego miejsce centralne odcinek obejmujący Gdynię i Gdańsk. Jednak cały nieznan pas wybrzeża miał tworzyć terytorium państwa polskiego podlegające pod względem wojskowym Marynarce Wojennej. Do czasu ustabilizowania sytuacji w kraju postulował dołączenie do Dowództwa Wybrzeża Morskiego Generalnego Komisarjatu Wybrzeża, obejmującego zagadnienia należące do marynarki handlowej. Natomiast inne kwestie terytorialne podlegać miały odpowiednim agendom rządowym lub przejściowo Zarządowi Wojskowemu przy Armii Okupacyjnej.

W rozważaniach tych nie pominięto planowanych działań w przypadku czasowej okupacji wybrzeża, stanowiącego własność państwa polskiego, przez Armię Czerwoną oraz przynajmniej portów morskich przez siły brytyjskie. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku zakładano stworzenie niezależnego Dowództwa Wybrzeża Morskiego. W tej sytuacji należało utworzyć możliwie najliczniejszą ekipę polską, składającą się ze specjalistów wojskowych i cywilnych, która objęłaby wszystkie stanowiska na wybrzeżu, a zwłaszcza w portach. Ponadto ekipa ta „musi mieć prawo do wzrostu liczebnego na miejscu, do przyjmowania i werbowania ludzi pożądanym. W interesie naszym leży zatem, ażeby do tych ekip zebrać już teraz jak największą ilość osób, będących w zasięgu naszych władz oraz żeby przygotować ich do przerzucenia na wybrzeże”⁵⁵. W wypadku nieokupowania przynajmniej portów morskich przez siły brytyjskie KMW podkreślało konieczność zagwarantowania możliwości działania ekip polskich poprzez wcześniejsze zawarcie stosownej umowy z *partnerem rosyjskim*, z którym będzie również należało współpracować w rozminowaniu Bałtyku.

Zbliżający się koniec wojny wpłynął na zintensyfikowanie prac Referatu Planowania KMW dotyczących przyszłości sił morskich w Polsce. Ich rezultatem był *Plan rozbudowy Marynarki Wojennej*, zatwierdzony przez szefa KMW, wiceadmirała Świrskiego 5 grudnia 1944 roku⁵⁶.

Plan ten obejmował koncepcję rozbudowy PMW po zakończeniu działań wojennych. Ukonkretniał opracowanie KMW z 30 grudnia 1943 r., przesłane szefowi Sztabu Naczelnego Wodza. Ponadto w planie zawarto wszystkie problemy dotyczące sił morskich, które wynikały z rozkazu Naczelnego Wodza z 12 lutego 1944 r. Zgodnie z tym rozkazem PMW miała wraz z przydzielonymi do jej dyspozycji oddziałami wojsk lądowych objąć całkowicie wybrzeże i zorganizować jego obronę.

Dokument ten składał się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej zostały przedstawione dwie fazy rozbudowy Marynarki Wojennej w pierwszych 4 latach po zakończeniu wojny. Część obejmująca zadania w pierwszym roku jej organizacji nosiła nazwę *Plan-M*. Obejmowała ponadto stan polskich sił morskich z grudnia

⁵⁵ Tamże, s. 1-2.

⁵⁶ Tamże, sygn. MAR.A.II.4/7, Plan rozbudowy Marynarki Wojennej z 5.12.1944 r. Od jesieni 1944 r. w kraju prowadzono w Naczelnym Dowództwie WP podobne prace planistyczne. Ich efektem było utworzenie 7.07.1945 r. Dowództwa Marynarki Wojennej oraz opracowanie pierwszych planów rozwoju sił morskich. Szerzej zob.: C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992, s. 133-142.

1944 r. Proponowany stan rozbudowy w czwartym roku zamieszczono w dokumencie zatytułowanym *Plan M+3*. Z kolei w części drugiej pod nazwą *Załącznik nr 3 do Planu-M* zawarto przyszłościowe dążenia PMW, obejmujące pierwsze 15-lecie od roku zakończenia II wojny światowej, a więc lata 1945-1960.

W *Planie-M* szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia polityczno-strategiczne w basenie Morza Bałtyckiego, które sprowadzały się do następujących tez:

- w stosunkach z Niemcami należy bezwzględnie przestrzegać zasad przyjętych przez państwa sojusznicze, gdyż kraj ten, mimo znacznych strat poniesionych podczas wojny, na podstawie posiadanego potencjału ludzkiego, naukowego oraz zasobów jest w stanie w odpowiednich warunkach bardzo szybko odbudować swój potencjał militarny;
- zakładając utrzymywanie najlepszych stosunków sąsiedzkich ze Związkiem Radzieckim, należy dążyć do podziału sfer wpływów na Bałtyku; kolejnym liczącym się partnerem Polski na Bałtyku będzie Szwecja⁵⁷.

Z powyższych założeń wynikały dla Polski następujące wnioski:

1. Polska po wojnie, aby „ustrzec się przed wyprzedzeniem w budowie morskich sił zbrojnych”, musi położyć duży nacisk na rozbudowę Marynarki Wojennej.
2. Podstawę podziału sfer wpływów na Bałtyku miał stanowić sojusz z Wielką Brytanią i Szwecją, który obligował Polskę do posiadania:
 - „a) odpowiedniej, na skalę światową rozbudowanej, głównej bazy wojenno-morskiej wraz z szeregiem innych baz pomocniczych i punktów oparcia;
 - b) odpowiedniej floty wojennej z silnym lotnictwem morskim;
 - c) odpowiedniego systemu obronnego, zabezpieczającego bazy i punkty oparcia od strony morza i powietrza”⁵⁸.

Z tymi zagadnieniami ściśle wiązał się problem zagospodarowania rozległego wybrzeża morskiego od Kłajpedy po Świnoujście, gdyż Polska po wojnie miała się stać państwem morskim. Ważnym atutem w jego zagospodarowaniu był potencjał marynarki wojennej i handlowej.

Według przyjętych założeń polityczno-strategicznych PMW powinna być przygotowana do wykonania następujących zadań:

- „a) zabezpieczyć morskie linie komunikacyjne do Morza Północnego i do Szwecji (w tym własne porty);
- b) niszczyć komunikacje morskie nieprzyjaciela (w tym porty nieprzyjaciela);
- c) na wypadek przewidzianej pomocy sił morskich brytyjskich przygotować dla tych sił niezbędne bazy”⁵⁹.

W świetle tych zadań Marynarka Wojenna powinna osiągnąć pełną pod względem ilościowym i jakościowym wartość bojową, istotną dla potrzeb obronnych Polski. Twórcy planu uznali, że jest to możliwe do realizacji, o ile siły morskie będą się składać z silnej floty wojennej i lotnictwa morskiego, rozwiniętego systemu baz

⁵⁷ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.II.4/7, Rozwój Marynarki Wojennej po wojnie, *Załącznik nr 1 do Planu-M*, s. 1-2.

⁵⁸ Tamże, s. 2.

⁵⁹ Tamże, s. 3.

morskich oraz odpowiednich środków i urządzeń obronnych na wybrzeżu. Dla floty przewidywano działania poza Bałtykiem ze względu na nasze zobowiązania sojusznicze, jak również zagrożenia interesów narodowych. Wszystkie działania floty nawodnej miało zabezpieczyć lotnictwo morskie, składające się z lotnictwa torpedowego, dalekiego rozpoznania morskiego oraz w miarę możliwości lotnictwa pokładowego. Przewidywano także założenie na wybrzeżu trzech baz morskich: Szczecin-Świnoujście, Królewiec-Piława i Gdynia-Hel jako baza główna.

Wiele uwagi autorzy planu poświęcili organizacji obrony wybrzeża jako podstawy przyszłych działań Marynarki Wojennej. Dlatego uznali, że dowódcą powinien być admirał. Zadaniem rozbudowanych urządzeń obronnych wybrzeża miało być:

- „– zapewnienie stałej obrony baz morskich od strony morza i powietrza;
- zapewnienie czasowej obrony baz morskich od strony lądu i powietrza (czyli osłony od strony lądu)”⁶⁰.

Główną rolę w bezpośredniej obronie baz morskich od strony morza miały odgrywać istniejące twierdze morskie⁶¹ w Gdyni, Piławie i Świnoujściu, które wraz z morskimi rejonami umocnionymi⁶² przeznaczano do obrony większych obszarów obronnych na wybrzeżu, tzw. Morskich Obszarów Warownych (M.O.W.). Ich lokalizację przewidywano w następujących rejonach: Bornholm, Rugia, Szczecin-Świnoujście, Gdynia-Hel, Zalew Kuroński lub Kłajpeda.

W tak rozbudowanej organizacji obrony wybrzeża ważnym zagadnieniem stało się ściśle współdziałanie wojsk lądowych i lotnictwa z Marynarką Wojenną, a zwłaszcza w obronie przeciwlotniczej i przeciwdesantowej oraz w zapewnieniu stałej obrony baz morskich od strony lądu.

Do wykonania wszystkich zakładanych zadań w obronie wybrzeża planowano zbudowanie floty wojennej o ogólnym tonażu 325 000 ton. Potrzeby kadrowe tej floty na ostatnim etapie jej budowy (cały okres budowy planowano na 15 lat) wynosiły 15 000 oficerów oraz 23 000 podoficerów i marynarzy. Lotnictwo morskie miało się składać z 26 dywizjonów, liczących ogółem 549 samolotów. Personel lotnictwa określono na 819 oficerów oraz 10 683 podoficerów i marynarzy. Obrona stała wybrzeża jako trzeci element składowy całego systemu była najliczniejszą formacją, o stanie osobowym 5300 oficerów oraz 146 000 podoficerów i marynarzy (szeregowców)⁶³.

Autorzy *Planu-M* opracowali również przewidywane koszty budowy i eksploatacji sił oraz środków obronnych Marynarki Wojennej, a także koszty utrzymania i wyszkolenia jej personelu⁶⁴.

W dniu 28 kwietnia 1945 r. *Plan-M* wraz z załącznikami został przesłany do ministra obrony narodowej – gen. dyw. Mariana Kukiela, szefa Sztabu Naczelnego

⁶⁰ Tamże, s. 5.

⁶¹ Pod nazwą „twierdza morska” rozumiano system stałych umocnień o charakterze twierdzy pierścieniowej, rozbudowanych w kluczowych punktach wybrzeża. Pierścieniowość twierdzy umożliwiała jej obronę od strony lądu, a zwłaszcza obronę przeciwdesantową.

⁶² Pod nazwą „morski rejon umocniony” rozumiano słabszy system umocnień półstałych i polowych.

⁶³ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.II.4/7, *Załącznik nr 1 do Planu-M*, s. 7-9.

⁶⁴ Za podstawę obliczeń przyjęto walutę brytyjską.

Wodza – gen. dyw. Stanisława Kopańskiego oraz do dowódcy Sił Powietrznych – gen. bryg. Stanisława Ujejskiego jako część ogólnego planu rozwoju sił zbrojnych⁶⁵. Dokument ten był jedną z trzech podstawowych części przygotowywanego w tym czasie w Sztabie Naczelnego Wodza planu rozwoju Wojska Polskiego w pierwszym 15-leciu po zakończeniu działań wojennych.

W styczniu 1945 r. w przesłanym do ministra obrony narodowej *Sprawozdaniu w odniesieniu do Marynarki Wojennej. Do budżetu 1945 r.* szef KMW, analizując dotychczasową współpracę ze sprzymierzonymi w wojnie morskiej, postulował szybkie podjęcie rozmów z Admiralicją Brytyjską w sprawach morskich, a zwłaszcza bałtyckich. Dotychczasowe stosunki w tych sprawach określił jako złe, ale nie należało tracić nadziei. Od dobrej woli Brytyjczyków zależała bowiem planowana rozbudowa Marynarki Wojennej. W związku z tym planował jeszcze w Wielkiej Brytanii stworzenie załóżków lotnictwa morskiego oraz przygotowanie personelu do objęcia wybrzeża. Rozwiązaniu tych problemów kadrowych miało służyć utworzenie dekretem prezydenta Rzeczypospolitej odrębnych korpusów oficerskich, tj. korpusu oficerów lotnictwa morskiego w korpusie oficerów obrony wybrzeża. Również przygotowanie fachowego personelu cywilnego na pierwszy okres objęcia wybrzeża miało leżeć w gestii Kierownictwa Marynarki Wojennej⁶⁶.

Zakończenie działań wojennych nie wpłynęło na zahamowanie zainteresowań problematyką wojenno-morską. Biuro Studiów KMW w Londynie przystąpiło do analizowania i opracowywania wniosków oraz doświadczeń PMW wyniesionych z morskich działań w drugiej wojnie światowej⁶⁷. Wydawano również liczne specjalistyczne publikacje, jak np. *Miny i operacje minowo-tralowe*⁶⁸, które miały być wykorzystane w szkoleniu polskich sił morskich. Polskie doświadczenia z działań morskich dotyczyły przede wszystkim:

- organizacji eskorty konwojów w obronie przeciwlotniczej oraz przeciw okrętom podwodnym i nawodnym;

⁶⁵ AIPiM, akta KMW, sygn. MAR.A.II.4/7, Rozdzielnik do pisma KMW L.Dz. 733/PL.1/Tjn. z 28.04.1945 r.

⁶⁶ Tamże, sygn. MAR.A.V.1/9, Sprawozdanie w odniesieniu do Marynarki Wojennej do budżetu 1945 r., s. 1-2.

⁶⁷ Do najważniejszych prac historycznych, opisujących udział Marynarki Wojennej RP w II wojnie światowej, należą: *Polskie Siły Zbrojne*, t. II, cz. 1..., cz. 2, *Kampanie na obczyźnie*, Londyn 1975, cz. 5, *Marynarka Wojenna i obrona polskiego Wybrzeża*, Londyn 1980; *Polski czyn zbrojny w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Wojna obronna Polski 1939*, t. II, *Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1979-1981; B. Wroński, *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej w czasie wojny 1939-1945*, Londyn 1949; S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, Albany N.Y. 1983-1990; A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża w 1939 r.*, Warszawa 1964; C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926-1969*, Warszawa 1985; Z. Waśko, R. Witkowski, *Regularne jednostki Wojska Polskiego – organizacja, uzbrojenie, wyposażenie, metryki okrętów i oddziałów lądowych Marynarki Wojennej*, Warszawa 1976; E. Kosiarz, *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1980. Najważniejsze prace beletrystyczne to: J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1962; tenże, *Mała flota wielka duchem*, Poznań 1989; B. Romanowski, *Torpeda w celu*, Warszawa 1978; W. Steyer, *Samotny półwysep*, Poznań 1969; B. Karnicki, *Marynarski worek wspomnień*, Warszawa 1987; J. Mazurczyk, *Zwycięskie rejsy*, Gdańsk 1987.

⁶⁸ *Miny i operacje minowo-tralowe*, Biuro Studiów KMW, Londyn, kwiecień 1946.

- organizacji walki artyleryjskiej małych zespołów sił nawodnych oraz wsparcia ogniowego operacji desantowych na szczeblu taktycznym i operacyjnym;
- organizacji i metod zwalczania okrętów podwodnych oraz strzelań torpedowych z okrętów podwodnych⁶⁹;
- obycia nautycznego i nawigacyjnego na zróżnicowanych akwenach walki morskiej⁷⁰.

Kierownictwo Marynarki Wojennej wyciągnęło jeszcze jeden wniosek, dotyczący zorganizowania powojennej PMW na podobieństwo brytyjskiej Royal Navy, ale był on w nowej rzeczywistości politycznej niemożliwy do realizacji. Należy jednak podkreślić, że dążenie całego personelu polskiej floty wojennej do jak najlepszego wykonywania postawionych zadań taktycznych i operacyjnych⁷¹ oraz opracowywanie różnego rodzaju propozycji dotyczących organizacji i wykorzystania sił morskich, a zwłaszcza zapewnienia bezpieczeństwa na Bałtyku, wynikało z powszechnego przeświadczenia, że jest to jedyna słuszna droga budowy Polski silnej na morzu. Wejście Polski w orbitę wpływów radzieckich kładło w tej kwestii kres wszelkim zamierzeniom rządu londyńskiego i jego sił zbrojnych.

Summary

The Navy Command's conceptions of the sea operations and coastal defense execution in the years of the Second World War

The article presents the overview of Polish naval policy concerning the role of navy in the sea operations and coastal defense. The authors of this policy were both officers of Polish Navy in Great Britain and publicists specializing in naval forces issue. Most of their ideas concerned the state and role of Polish Navy after the end of war on the Baltic Sea, especially the restoration of German military power and alliance with the Royal Navy. There were also ideas of "broad access to Baltic for Poland" and full control over Baltic straits and Killonia Channel. It was believed that only by building strong position of Poland on sea could guarantee the security on Baltic.

⁶⁹ Podczas walk na Morzu Śródziemnym załogi polskich okrętów podwodnych wypracowały własną metodę strzelań torpedowych po powierzchni wody. Zob. B. Romanowski, *Torpeda w celu...*, s. 398-400.

⁷⁰ J.W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 32.

⁷¹ Działalność PMW w latach II wojny światowej została wysoko oceniona przez aliantów, a historyk brytyjski Brian Tunstall napisał: „Ze wszystkich flot Narodów Zjednoczonych żadna nie walczyła lepiej w warunkach najwyższych trudności operacyjnych niż Polska Marynarka Wojenna”. W walkach tych poniesiono następujące straty: zabitych lub zmarłych z ran – 23 oficerów oraz 414 podoficerów i marynarzy. S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej...*, t. 3, s. 228, tab. 17; J. Pertek, *Mała flota wielka duchem...*, s. 512-573.